

Autor nieznany poszukiwany, Dywizjon 303

DYWIZJON 303

Z uśmiechem na ustach i śmierci pogardą
Z wilgotnej angielskiej mgły
W niebo wystrzelił zwarta eskadrą
DYWIZJON 303

Przeciał skrzydłami zdziwiony księżyc
Złociste sypnęły się łzy
Lecą by walczyć i by zwyciężyć
DYWIZJON 303

Niebo srebrnymi gwiazdami się perli
Motor łagodnie szumi i drży
Lecą nad Bremę, Hamburg i Berlin
DYWIZJON 303

Za zastrzelonych chłopców z ulicy
W górę jak orły, na dół jak lwy
Za tych podziemnych ludzi stolicy
DYWIZJON 303

Za barbarzyństwo ulicznych łapanek
Za rany ojca za matki łzy
Za Mathausen, Oświęcim, Majdanek
DYWIZJON 303

Za wszystkie noce nerwami tak zzarte
Za granatami poszarpane łzy
Za jasne dusze i serca uparte
DYWIZJON 303

Niechaj spod skrzydeł bomba wybucha
Niech tam w piwnicach wszystko drży
Za krew Pawiaka, tortury Szucha
DYWIZJON 303

Słyszycie grają im harfy eolskie
Słyszycie z Wami jesteśmy my
Za naszą Wielką i Wolną Polskę
Dywizjon 303